Dryja, Katharsis

nadal mam ujemny bilans
być może dlatego, że liczę na bliskich
wszystko by było w porządku,
tylko powiedz mi proszę, gdzie oni pryśli
omal dostałem szału, gdy liczyłem tylko te straty korzyści
dziś sobie chadzam po tych drogowskazach
dobrze pomyśleli żeby zostawić blizny

widziałem wiele tragedii
wiem też jak potrafią zniszczyć używki
byłem w tym systematyczny
też żyłem tylko od fifki do fifki
chciałbyś rozwiązać ten supeł
i myślisz unieść się ponad tym wszystkim
nie umiesz odnaleźć się w tym świecie
wiec pora odnaleźć się w tym mnie j rzeczywistym

robię cokolwiek w tej drodze po zyski
a mogłem siedzieć na ławce z browarkiem
dokładnie tak samo, tak jak tamte pizdy
w dupie mam ze jesteś szerszy i wyższy
ja patrzę z góry na ciebie dzieciaku
bo nigdy nie dorośniesz od mych ambicji

znam cię dobrze
odejdź dobrze
nie chce być już taki jak ty
jestem w formie
zawsze kot jest
nawet gdy gdzieś pali się splif
ty tkwisz w bagnie, tak jak dawniej
siedzisz na dnie, nie robisz nic
nie wiem co chcesz
nie wiem z kim chcesz
dla was wszystkich zamykam drzwi
zamykam drzwi
zamykam drzwi
zamykam, zamykam , zamykam
zamykam drzwi
zamykam drzwi
zamykam, zamykam , zamykam
zamykam drzwi
zamykam drzwi
zamykam, zamykam , zamykam

nie masz szacunku do ludzi
każdego bez grosza przy duszy masz za nic
a moi ludiz zawsze tacy sami
nie ważne w drogim czy tanim armanim
czaisz
wszyscy jesteśmy na równi
z góry nie patrzę na swoich ziomali
razem idziemy z planami na szczy
i nic si nie zmieni gdy staniemy na nim

o nie
oni zawsze będą ze mną
nawet jak coś nie wypali
oni zawsze będą ze mną
gdzie twoi pouciekali, no gdzie?